

Kredyt studencki,

czyli jak zdobyć 30 tysięcy

- Państwo rozdaje pieniądze za darmo. Nikt inny nie da studentowi równie korzystnej pożyczki – twierdzi Jakub Bis, autor e-booka o kredytach studenckich. Sprawdź, jak zdobyć tę kasę

Jakub - na dobry komputer i na dodatkowe kursy. Łukasz - na kluby i na fundusz inwestycyjny, równo po połowie. Adam - na pokój w mieszkaniu studenckim. Gdyby nie dodatkowe 600 zł miesięcznie, spędzałby dwie godziny dziennie, dojeżdżając na uczelnię.

Na co można przeznaczyć 600 zł miesięcznie? Możliwości jest tyle, ilu studentów pobierających kredyt studencki. Stworzony w 1998 r. jako forma pomocy najuboższym studentom, dziś nie do końca pełni tę funkcję. - Ale każdy, kto może sobie na to pozwolić, i powinien skorzystać z tych pieniędzy, zwłaszcza że można je dostać praktycznie za darmo - twierdzi Jakub Bis, autor strony internetowej www.kredytstudencki.com.pl i e-booka na temat kredytów studenckich. Student nie płaci za złożenie wniosku o kredyt, a odsetki są wyjątkowo niskie, bo dokłada do nich państwo.

Kto może skorzystać z tej formy pomocy? Studenci uczelni publicznych i niepublicznych, studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, pod warunkiem że rozpoczęli naukę przed swoimi 25. urodzinami. Od kilku lat kredyt przysługuje także doktorantom i cywilnym słuchaczom Akademii Obrony Narodowej, Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Marynarki Wojennej oraz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Prawie połowa składających wnioski o kredyt to studenci pierwszego roku, lecz o pożyczkę można się starać w każdym momencie studiów.

Uwaga! Jeżeli masz już licencjat, na kolejne studia licencjackie nie dostaniesz kredytu. Podobnie jak pożyczka na studia magisterskie nie przysługuje magistrom.

GDZIE PO PIENIĄDZE?

Kredyt zaciągasz w banku, który ma podpisaną umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W zeszłym roku było ich pięć. Trzech na czterech studentów wybrało PKO BP. Co dziesiąty zdecydował się na Pekao SA. Mniejszą popularnością cieszyły się: Bank Polskiej Spółdzielczości i Gospodarczy Bank Wielkopolski. Ponad 11 proc. wybrało Bank Gospodarki Żywnościowej, wiadomo już jednak, że ten nie będzie udzielał w tym roku kredytów studenckich.

Jak wybrać bank? Jakub Bis przypomina, by oprócz dostępności bankomatów pod uwagę wziąć poręczycieli. Będą oni musieli pojawić się we wskazanej przez placówkę. Czy będą mieli czas, by odwiedzić cię w mieście, w którym studiujesz? Adam złożył wniosek w rodzinnym Lesznie, bo nie chciał ciągać żyrantów do Poznania.

Wniosek składasz tylko w jednym banku. Tam też dowiesz się, jakie jeszcze dokumenty musisz dostarczyć. Różne banki mają różne procedury. Na pewno konieczne będzie •• zaświadczenie o studiowaniu, które otrzymasz w dziekanacie. A także •• zaświadczenie o wysokości dochodów twoich i członków twojej rodziny (także pracujących braci i siostr, jeśli mieszkacie pod jednym dachem). Otrzymasz je w urzędzie skarbowym.

Bank będzie wypłacał pieniądze w transzach 400 zł lub 600 zł miesięcznie. Niższe transze pojawiły się jako opcja dla tych, którzy nie dostawali kredytu z powodu braku wymaganego przez bank zabezpieczenia Są mało popularne - w zeszłym roku skorzystało z nich niespełna 400 osób z ponad 12 tyś.

KIEDY SKŁADAĆ WNIOSEK?

Pierwszeństwo przy przyznaniu kredytu mają osoby z najgorszą sytuacją materialną. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego co roku określa maksymalny próg dochodów, przy których studentowi należy się pomoc. Ta kwota co roku rośnie.

W pierwszym roku działania kredytów studenckich o ich przyznanie mogli się starać studenci, u których dochód na osobę w rodzinie nie przekraczał 550 zł. To ponad trzy razy mniej niż średnie miesięczne wynagrodzenie w tym czasie. Limit z roku na rok rósł. W 2008 wynosił 2,5 tyś. zł, a przeciętne wynagrodzenie nieznacznie przekraczało 3 tyś. zł. O preferencyjny kredyt mogą się więc starać studenci z coraz zamożniejszych rodzin.

W bieżącym roku nie możesz się jednak sugerować zeszłorocznym limitem. Ministerstwo określa go bowiem dopiero wtedy, gdy wnioski zostaną złożone.

Bank wymaga zabezpieczenia kredytu. Ilu trzeba przyprowadzić poręczycieli? Z reguły wystarcza dwóch. Pekao SA wymaga, by poręczycielami obowiązkowo byli rodzice. Jeśli zarabiają dobrze - bankowi to wystarczy.

Z ankiet, które pośród odwiedzających swoją stronę przeprowadził Bis, wynika, że tylko w 9 proc. przypadków bank wymagał więcej niż dwóch podpisów. Czasem przeszkodą w uzyskaniu kredytu studenckiego może być to, że solidnie zarabiający rodzice mają zaciągnięte inne pożyczki, a raty pochłaniają dużą część ich pensji.

- Niestety, okazało się, że moja mama zarabia za mało - mówi Adam. - Dlatego zadzwoniła do kuzynki i nagrała sprawę... Kuzynka namówiła swojego męża. Nie zarabiają dużo, lecz te trzy podpisy wystarczyły.

Studenci, których dochód na głowę w rodzinie nie przekracza 40 proc. limitu wyznaczonego przez ministerstwo, mogą otrzymać poręczenie z Banku Gospodarstwa Krajowego. BGK daje zabezpieczenie na 70 proc. kredytu. Większe szansę mają na nie ci, którzy wcześniej złożą wniosek. A można to robić **od 1 października do 15 listopada**.

Ważne: chęć- starania się o poręczenie z BGK trzeba zaznaczyć już przy składaniu wniosku!

Do 15 lutego bank musi cię poinformować, czy poręczenie jest wystarczające. W minionym roku akademickim banki odmówiły prawie 7 proc. starających się o pożyczkę. Jeśli znajdziesz się wśród nich, masz czas do 28 lutego, by znaleźć inny bank. Możesz wtedy wybrać niższą transze. Umowę musisz podpisać do 31 marca.

DLACZEGO WARTO SIĘ UCZYĆ?

Kuba ze znalezieniem żyrantów kłopotów nie miał, pojawił się jednak inny problem. Dwa razy do roku, po zdanej sesji - do 31 marca i do 31 października - student musi przynieść do banku zaświadczenie o studiowaniu. - W połowie pierwszego roku kompletnie o tym zapomniałem. Bank nie wypłacił mi jednej transzy, 600 zł przepadło, a ja na miesiąc wbiłem zęby w ścianę - opowiada.

O dostarczeniu zaświadczeń musisz pamiętać także w sytuacji, gdy nie zaliczysz semestru lub roku i wypłata pieniędzy zostanie wstrzymana. Inaczej bank może uznać, że zrezygnowałeś z nauki i wezwać cię do spłaty pożyczki.

A tę zaczynasz spłacać dopiero dwa lata po zakończeniu studiów. - Nigdy nie miałem obaw, że mi się to nie uda - twierdzi Kuba - Nawet najgorsza możliwa praca pozwoli mi spłacić raty.

Okres spłaty kredytu trwa dwa razy dłużej niż czas, w jakim go pobierałeś. Przy transzy 600 zł oznacza to ratę w wysokości 300 zł plus odsetki, które zresztą nie są wysokie. Wynoszą połowę stopy redyskontowej NBP równej obecnie 3,75 proc.

- Absolwent, który udokumentuje, że wysokość spłacanego kredytu przekracza 20 proc. jego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, może liczyć na rozłożenie kredytu na większą liczbę rat - przypomina Marta Wereska z BPS SA.

Najlepsi mogą też liczyć na umorzenie 20 proc. spłaty, przywilej ten należy się 5 proc. najlepszych absolwentów uczelni. W wyjątkowych przypadkach, takich jak choroba, wypadek czy kalectwo, kredyt może być umorzony w całości.

Oczywiście można skrócić czas spłaty rat, oddając bankowi miesięcznie wyższą kwotę. - Odradzałbym jednak takie rozwiązanie - podkreśla Bis. - Polska gospodarka rozwija się, rośnie siła nabywczą naszych pieniędzy. Za 300 zł dziś mogę kupić dużo więcej, niż będę mógł za parę lat Dlatego lepiej, jeśli te 300 zł zostawię sobie w kieszeni

CO SIĘ ZMIENI W KREDYCIE?

- Jeszcze parę lat temu o kredyt studencki starało się rocznie 20-30 tyś. osób. W zeszłym roku chętnych było nieco ponad 16 tyś. - zauważa Bis.

Dlaczego tak korzystny kredyt staje się coraz mniej popularny? Zdaniem Dariusza Zielińskiego z Parlamentu Studentów RP studenci boją się, że nie powiedzie im się na studiach albo że nie znajdą po nich pracy.

- Z maili, które dostaję, wynika, że maturzyści wciąż mało o nim wiedzą

- dodaje Bis. Przepytał odwiedzających jego stronę pobierających kredyt studentów, jakie kierunki studiują. Okazało się, że co piąty jest ekonomistą, drugie miejsce zajęli inżynierowie. - Studiowałem ekonomię, byłem tymi zagadnieniami zainteresowany już w szkole. Na uczelni wymienialiśmy się wiedzą o kredycie. Humanisci rzadziej rozmawiają o pieniądzu. Dobrze by było, gdyby nauczyciel przedsiębiorczości poświęcił jedną lekcję kredytowi studenckiemu. Bo szkoda, by tak duże pieniądze dawane młodym ludziom przez państwo przepadały.

Sporym minusem kredytów jest ich niedostępność dla tych, którym pieniądze są najbardziej potrzebne. - Państwo daje sierotom 100 proc. poręczenia, a i to nie wystarcza czasem bankom. Jeszcze większy problem mają półsieroty, których rodzic zarabia niewiele, a w rodzinie nie ma nikogo, kto mógłby zostać żyrantem - zauważa Jakub Bis.

Dlatego resort nauki chce w przyszłości dawać większe poręczenia najuboższym. System przyznawania kredytów ma też zostać uproszczony - nie będzie górnego limitu dochodów. Dzięki tym zmianom pożyczka ma być bardziej dostępna. Ale to dopiero w 2010 r.

CO ZROBIĆ Z TAKĄ KASĄ?

Kredyt można zaciągnąć maksymalnie na sześć lat, na studiach doktoranckich - na cztery. Pieniądze dostajesz przez 10 miesięcy w roku. Przy transzy 600 zł w ciągu pięciu lat studiów zgromadzisz 30 tyś zł.

Adam całość wydaje na bieżąco, na utrzymanie. Jego kolega Łukasz połowę wpłaca na fundusz inwestycyjny. Aby mieć pewność, że w razie czego będzie miał z czego spłacić pożyczkę. - Pieniądze z kredytu najlepiej inwestować w siebie - twierdzi Bis. - Ja sam dzięki tym pieniądzą poszedłem na kurs o funduszach unijnych. I kupiłem sobie całkiem dobry

komputer. Studenci często odkładają pieniądze z kredytu, aby później, po studiach, mieć pieniądze np. na rozkręcenie firmy, samochód.

Zieliński podkreśla, że kredyt uczy przedsiębiorczości radzenia sobie z pieniędzmi. Bo jeśli student będzie chciał w przyszłości prowadzić jakąkolwiek działalność gospodarczą, też będzie musiał wziąć pożyczkę. Banki proponują również inne kredyty reklamowane jako przeznaczone dla studentów. Gdy wpisujemy w wyszukiwarce hasło „kredyt dla studentów” na ekranie pojawią się liczne propozycje szybkich pożyczek, które przeznaczyć można na dowolny cel. Zaletą tych ofert jest możliwość spłaty pożyczki w niskich ratach rozłożonych na długi czas. Minusem - znacznie wyższe niż w przypadku preferencyjnego kredytu studenckiego odsetki, do których państwo już się nam nie dołoży. - Biorąc kredyt zawsze trzeba przeanalizować, czy nas na niego stać. Badanie zdolności kredytowej przez bank nie zwalnia nikogo z obowiązku uważnego planowania własnych finansów - poucza Anna Papka z Pekao SA.

Ważne daty

- Od 1 października do 15 listopada - składamy w wybranym banku wniosek o przyznanie kredytu;
- do 15 lutego - bank musi poinformować studenta, czy poręczenie wystarczy, by kredyt został przyznany,
- do 28 lutego - można jeszcze zmienić bank;
- do 31 marca - podpisujemy umowę z bankiem;
- 31 marca i 31 października - w tych dniach najpóźniej musimy dostarczyć do banku zaświadczenie o studiowaniu.

Autor: Natalia Mazur

Źródło – Gazeta Wyborcza, Piątek-niedziela 14-16 sierpnia 2009